

Prawo Unii Europejskiej. Języki, struktury, działanie w praktyce

Przejdź do produktu na www.ksiegarnia.beck.pl

Wstęp

Motto tej książki to fragment kroniki wypraw *Aleksandra Wielkiego* (łac. *Anabasis Alexandri*) spisanej przez *Lucjusza Flawiusza Arriana* z Nikomedii. Wybrany fragment opisuje ucztę w miejscowości Opis. Wydał ją w 325 r. p.n.e. *Aleksander*, zwany przez potomnych „Wielkim” (gr. *Μεγας*), dla swoich licznych, wieloetnicznych oddziałów wojskowych. Po przełomowych podbojach, których ten znakomity wódz dokonał, owe oddziały składały się już przecież z przedstawicieli wielu narodów ówczesnego świata grecko-azjatyckiego. Był to więc tłum wielojęzyczny, choć z pewnością to greka była wspólnym językiem, w którym porozumiewali się jego dowódcy. Zgodnie z podaniem *Arriana*, ucztę w Opis otwierał uroczysty akt złożenia ofiar. Było to działanie skomplikowane – ofiary składano w różnych obrządkach. Po dokonaniu tego rytuału uczestnicy uczyły czerpali z jednego garnca (gr. „[...] ἀπὸ τοῦ αὐτοῦ κρατῆρος”). W wizji *Arriana*, w trakcie ceremonii sam *Aleksander* błagał o „dobro” (gr. *τά τε ἄλλα [καὶ τὰ] ἀγαθὰ*), „zgodę” (gr. *ὁμόνοιάν*) oraz „jedność rządów” (gr. *κοινωνίαν τῆς ἀρχῆς*) narodów, które uczestniczyły w uczcie, określonych generalizującymi nazwami „Macedończyków” i „Persów”. Potem wszyscy biesiadnicy (a było ich 9 tysięcy) śpiewali jedną pieśń pochwalną...

Owa scena może być potraktowana jako metafora ideału, o którym w szczególności mowa w tej książce – ideału prawa Unii Europejskiej, które powinno wszędzie być stosowane tak samo i na tych samych zasadach – w tym sensie powinno więc zapewniać jedność rządów (prawa) – *κοινωνίαν τῆς ἀρχῆς* (gr.), którego celem powinna być zgoda między jej ludami (wspomniana gr. *ὁμόνοιά*) oraz – co dla Unii realizującej arkadyjską wizję dobrobytu niezmiernie istotne – wszelkie dobro (gr. *τά τε ἄλλα [καὶ τὰ] ἀγαθὰ*) – także to, które wynika z pokojowej współpracy i zazwyczaj ma postać materialną, ale w ostatecznym rozrachunku zbliża ludzi i całe narody także w wymiarach niematerialnych.

Ideał ten realizuje się m.in. poprzez rozmaite mechanizmy ingerencji prawa unijnego ograniczające różnicowanie regulacji krajowych, a także zapewnienie jednolitości stosowania prawa unijnego w przestrzeni prawnej Unii Europejskiej. Jest to przestrzeń zróżnicowana językowo, w której występują

różne kultury narodowe z własnymi tradycjami ustrojowymi i prawnymi, różnymi systemami społecznymi i kulturowymi wynikającymi z różnych doświadczeń historycznych i – co potwierdza intuicję *Monteskiusza*¹ – nawet uwarunkowań naturalnych, które przecież kształtują choćby pewne zwyczaje, a na pewno sposób bycia ludzi na określonym terytorium. System ten może być traktowany jako jeszcze jedna z płaszczyzn identyfikowanego przez *P.L. Lindsetha*, legitymizującego „uzgodnienia” (ang. *reconciliation*) logiki funkcjonowania Unii Europejskiej i jej państw członkowskich w ramach poszczególnych elementów tworzonego przez nią ładu administracyjnego².

Celem tego opracowania jest opis mechanizmów funkcjonowania prawa unijnego za pomocą narzędzi semiotyki. W dokładniejszym przybliżeniu, celem jest również próba wyznaczenia granicy pomiędzy realizacją w tym porządku prawnym wymogów jednolitości prawa a zakresem, w którym – z jakichkolwiek powodów – pozostawiono prawo unijne w sferze operacyjnego zróżnicowania. Stąd podstawową hipotezą pracy jest ta, że prawo unijne jest skomplikowanym kodem swoistego rodzaju znaków właściwych dla systemu prawnego, który wielopoziomowo i wielopłaszczyznowo łączy systemy prawne poprzez własny autoreferencyjny system norm. Ta zaś funkcja implikuje, że system ten nie jest – i najpewniej nigdy nie będzie – jednolity, w pełni spójny i przewidywalny.

Z uwagi na to, że to właśnie językowy system znaków jest punktem wyjścia do analiz przedstawionych w tym opracowaniu, mieści się ono w zakresie hermeneutyki prawniczej. Odzwierciedla jednak istniejące obecnie zróżnicowanie podejść do prawa, których katalog – oprócz wspomnianej hermeneutyki – obejmuje podejście argumentacyjne i empiryczne. Oparcie analizy na podejściu argumentacyjnym znajdziemy wszędzie tam, gdzie prawo jest ujęte jako rodzaj dyskursu interpretacyjnego przeprowadzanego w konkretnym kontekście, który należy wziąć pod uwagę. W takim ujęciu analiza jest także próbą uchwycenia ogólnie przyjętych albo przynajmniej akceptowalnych poglądów (toposów, gr. *τόπος*, l. mn. *τόποι*), które stanowią standardową metodę konstruowania i dekodowania argumentacji. Zgodnie z definicją *C. Perelmana* i *L. Olbrechtsa-Tyteci*, toposami są „założenia o bardzo ogólnej naturze, które mogą służyć jako podstawa wartości i hierarchii” (ang. „*premises of a very general nature that can serve as the bases for values and hierarchies*”³); innymi słowy, są to implikowane (a przy tym uznane w danej społeczności) wartości, które mogą służyć do uzasadniania większości istotnych wyborów, których dokonujemy⁴. W ujęciu empirycznym, nacisk jest położony na taką analizę, która stara się sprawdzić teoretyczne twierdzenia bądź roszczenia poprzez przyjrzenie się praktyce stosowania prawa, zwłaszcza praktyce sądów, ale również organów

¹ *Ch. de Secondat, Baron de la Brède et de Montesquieu, De l'esprit des loix ou du rapport que les loix doivent avoir avec la constitution de chaque gouvernement, passim.*

² *P.L. Lindseth, Power and Legitimacy: Reconciling Europe and the Nation-State, zwłaszcza s. 251–282.*

³ *C. Perelman, L. Olbrechts-Tyteca, The New Rhetoric: A Treatise on Argumentation, s. 83.*

⁴ *Ibidem, s. 83–84.*

administracji publicznych. Jest to więc ujęcie koncentrujące się na pragmatycznej i zarazem normatywnej stronie działania prawa – na tym, jak ma ono być stosowane i jak tworzone, by przez owo stosowanie osiągnąć zamierzone, legitymowane z jakiegoś punktu widzenia, cele.

Z uwagi na podstawowy cel badawczy opracowanie to ma charakter interdyscyplinarny – posługuje się instrumentarium teorii prawa europejskiego w złożeniu z – w miarę rozlegle stosowanym – instrumentarium szeroko pojętej semiotyki. W konsekwencji, za S. *Tiefenbrun*, w pracy przyjęto, że semiotyka prawa stanowi taki rodzaj naukowej refleksji o prawie, traktowanym jak system komunikacyjny, za pomocą pojęć i koncepcji semiotycznych, tj. takich, które pozwalają na adekwatną do potrzeb analizy dogmatycznej i praktyki analizę relacji w tym zakresie, zachodzących zarówno pomiędzy podmiotami owej komunikacji, jak i jej mediami⁵. W tym ujęciu trzeba zauważyć, że, jak pisze właśnie *Tiefenbrun*:

„[k]od prawny jest językiem złożonym ze znaków i związków znaków, którymi rządzi konwencja. Istnieje wiele kodów w prawie, a odbiorca zakodowanej wiadomości zrozumie jej znaki jedynie wtedy, gdy będzie zaznajomiony z konwencjami tego szczególnego kodu”⁶.

ang. „*A legal code is a language made up of signs and sign relationships governed by convention. There are many codes in the law, and the receiver of the coded message will understand its signs only if she is privy to the conventions of that particular codes*”.

Semiotyka prawa Unii Europejskiej dotyczy więc zastosowania systemowych metod identyfikacji, klasyfikacji i opisu właściwych semiotyce do prawa tworzonego w ramach tej organizacji międzynarodowej, przez właściwe jej organy. Tak rozumiana refleksja nad tym prawem musi dotyczyć również stosowania tego prawa w krajowych przestrzeniach prawnych państw członkowskich UE.

O tym, że realizacja takiego planu badawczego jest możliwa, przesądza choćby przykład samej pracy *Tiefenbrun*, która dotyczy przecież prawa międzynarodowego. Prawo Unii Europejskiej – choć jest swoistym porządkiem prawnym – genetycznie wywodzi się z tego prawa lub, w innych ujęciach, wręcz jest jego operacyjną realizacją w konkretnych uwarunkowaniach i w konkretnym kształcie. Stąd oczywiście można mówić o semiotyce prawa UE.

⁵ S. *Tiefenbrun*, *Decoding International Law*, s. 24–25.

⁶ *Ibidem*, s. 24.

Semiotyka w tym zakresie jest naukowo i praktycznie bardzo ciekawa ze względu na zderzenie co najmniej trzech fundamentalnych kwestii:

- 1) roszczenia jednolitości prawa UE;
- 2) zróżnicowania językowego, w ramach którego prawo to jest wyrażane i stosowane;
- 3) zróżnicowania proceduralnego, w ramach którego prawo to jest stosowane.

Pomiędzy (1) z jednej strony, a (2) i (3) z drugiej strony, istnieje napięcie, które jest jakoś rozładowywane. Treść tego napięcia oraz sposoby jego łagodzenia, a być może likwidacji, są również tematem tego opracowania. Warto zwrócić uwagę, że działania zmierzające do łagodzenia wspomnianego napięcia są wyrazem swoistej łączności sądów (i innych organów stosujących prawo) państw członkowskich Unii Europejskiej, nawiązywanej zarówno ze względu na dyskurs, który toczą one za pośrednictwem Trybunału Sprawiedliwości UE, jak i ze względu na uznawanie zasad stosowania *acquis*, w tym zwłaszcza najogólniejszych formuł funkcjonowania UE, takich jak przede wszystkim zasady rządów prawa (praworządności). Jak to w odniesieniu do zupełnie innej kwestii ujął *J. Derrida*, a co można odnieść do uczestnictwa w systemie prawnym UE, „[...] samo jego źródło zakłada przynależność do wspólnoty kulturowej i językowej, do środowiska pewnej praktyki, a więc w końcu jakieś PRZYMIERZE”⁷.

Jednocześnie należy zauważyć, że to opracowanie jest jakimś opowiadaniem o samym prawie – o tym, w jakim zakresie jest to zjawisko językowe, co to oznacza i jakie ma konsekwencje. Z pewnością więc – choćby w części – stawowi próbę podsumowania dorobku nauki, a jednocześnie – choćby trochę – poszerza granicę poznania i interpretacji zjawisk językowych w prawie.

Książka składa się z dwóch zasadniczych części: części opisującej teorię ogólną semiotyki w jej zastosowaniu do analizy systemu prawnego oraz części stanowiącej dokładniejszą analizę funkcjonowania unijnego systemu prawnego, której wyniki są zapisane językiem semiotyki. Jest to układ naturalny, gdyż oba elementy analizy są ze sobą w dialogu. Wspomniana teoria pozwala lepiej zrozumieć działania komunikacyjne dokonujące się w przestrzeni prawa UE. Z kolei bliższa analiza praktyk stosowania tego prawa, szczególnie w jego wielojęzycznej reprodukcji i wielosystemowym modelu zapewniającym mu skuteczność w poszczególnych państwach członkowskich pozwala na sformułowanie argumentacji o prawie jako takim – pozwala wręcz zrozumieć, czym ono jest⁸.

W książce przyjęto wiele konwencji nomenklaturowych. Jeżeli szczególnie tego nie zaznaczono, określenie „Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej” – zgodnie zresztą z przyjętym rozwiązaniem traktatowym – obejmuje Trybunał Sprawiedliwości lub Sąd. Orzeczenia są identyfikowane sygnaturą oraz pełnymi nazwami stron postępowania – tak, jak są one (nie zawsze kon-

⁷ *J. Derrida*, *Schibboleth pour Paul Celan*, s. 31.

⁸ Zob. także *M. Graziadei*, *Law, Language and Multilingualism in Europe*, s. 17–31.

sekwentnie) określone w Zbiorze Orzeczeń. W odniesieniu do określenia części redakcyjnych orzeczeń TSUE, wyjaśniających jego rozumowanie, w pracy stosuje się określenie „motywy”, a nie – najwłaściwsze z punktu widzenia polskiej formuły prawnej – „punkty”. Cytaty z orzeczeń – tam, gdzie jest to istotne dla jakichkolwiek kwestii językowych rozważanych w pracy – podawane są z ich relewantnymi ekwiwalentami w innych językach urzędowych UE. Dla ścisłości, także cytaty z zagranicznej literatury naukowej podawane są także w ich oryginalnym brzmieniu. Z rzadkimi wyjątkami odniesienia bibliograficzne dokonywane są do oryginałów – pomijane są zatem wydania tłumaczeń prac wydanych za granicą na język polski.

Książka by nie powstała, gdybym nie miał wsparcia wielu osób. Moja rodzina: *Joanna*, *Artur*, *Bruno* i *Felicja* ponieśli największy koszt tej mojej pracy. Nie wiem, czy bardziej ich za to przepraszać, czy dziękować – a więc zrobię i to, i to, pamiętając że nie będzie tego nigdy wystarczająco. Za wsparcie dziękuję również moim współpracownikom: Kolegom i Koleżankom z Kolegium Ekonomiczno-Społecznego, a zwłaszcza z Instytutu Prawa Szkoły Głównej Handlowej. Za szczególnie szczerze wsparcie finansowe dziękuję Kancelarii Dentons (szczególnie zaś bardzo życzliwemu jej partnerowi, Panu mec. *Michałowi Turczykowi*). Dziękuję również kolegom z Grupy Grimaldi, zwłaszcza zaś Panu mec. *Tomaszowi Kopoczyńskiemu* – którego szerokie zainteresowania bardzo inspirowały mnie do poszerzenia zakresu analizy i przyjrzenia się także temu, jak świat wypowiedzi językowych pojmują np. literaturoznawcy.

Warszawa, wrzesień 2020 r.

[Przejdź do księgarni →](#)